

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie sygn. akt VGC 607/16 Sąd Rejonowy w Płocku oddalił powództwo M. M. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 6.293,05 zł (pkt I.), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II.) oraz nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Płocku kwotę 347 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt III.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód M. M. zaskarżając go w części, to jest w zakresie punktu I. w zakresie oddalenia roszczenia ponad kwotę 483,69 zł oraz w zakresie punktu II. i III.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wydane orzeczenie, to jest przepisów:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe i niepełne dokonanie przez sąd oceny zgromadzonego materiału dowodowego, zwłaszcza dowodu z umowy zlecenia z dnia 18 września 2015 roku i przyjęcie, iż z chwilą wypłaty przez pozwanego świadczenia pieniężnego na rzecz poszkodowanej, odpowiadającego wysokości tzw. bezspornej części odszkodowania, doszło do wykonania zobowiązania pozwanej przyjętego w umowie zlecenia;
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia uniemożliwiającą jego weryfikację i przyjęcie, że umowa zlecenia zawarta przez poszkodowaną z pozwanym nie gwarantowała poszkodowanej wypłaty satysfakcjonującego ją odszkodowania, a jedynie takiego jakie wynikało z powszechnie obowiązujących przepisów prawa oraz umowy ubezpieczenia OC, a następnie wskazanie, że powodowi nie są należne ustalone przez sąd w kwocie 5.809,36 zł ponad wypłaconą przez pozwanego kwotę niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia pojazdu poszkodowanej do stanu poprzedniego;

II. naruszenie prawa materialnego, to jest przepisów:

- art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie błędnej wykładni umowy zlecenia łączącej strony i nieuwzględnienie postanowienia § 2 ust. 1 w zakresie ustalenia wysokości i wypłaty świadczenia pieniężnego równego należnemu odszkodowaniu w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy zdarzenia określonej ustawą z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych;
- art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 355 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nieprzyjęcie, że czynność ustalenia należnego odszkodowania powinna zostać dokonana przez pozwanego z uwzględnieniem należytej staranności poprzez ustalenie kwoty niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu;
- art. 734 § 1 k.c. i art. 353¹ k.c. w związku z art. 9 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 363 § 1 k.c. w związku z art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie wbrew treści umowy, że umowa z dnia 18 września 2015 roku została przez pozwanego wykonana w zakresie czynności, jakie zostały mu zlecone przez poszkodowaną, a sam fakt, iż w ocenie poszkodowanej poniesiona przez nią szkoda nie została w całości zrekompensowana, pomimo wskazania przez sąd, że niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia pojazdu, nie zostały pokryte przez pozwanego w kwocie 5.809,36 zł.

Powołując się na te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 5.809,36 zł wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od

dnia 15 października 2015 roku oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu z pozostawieniem temuż sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna.

Za niezasadny uznać należy wywiedziony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego w postaci przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niepełną i niewłaściwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Sąd Okręgowy podziela w całości ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne. Ustalenia te dokonane zostały w oparciu o dowody przeprowadzone w pierwszej instancji, których ocena dokonana została bez przekroczenia ram swobodnej oceny dowodów zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Podkreślić należy, iż skuteczne zakwestionowanie tej swobody wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych, niż przyjęte przez sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. Bezspornym jest zatem, że skuteczność zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Tym samym, niewystarczające jest przekonanie pozwanej o innej niż przyjął to sąd doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu Rejonowego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC Nr 10 z 2000 r. poz. 189 i wyrok z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98).

Prawidłowe postawienie zarzutu z art. 233 § 1 k.p.c. wymagało zatem od apelującego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym upatruje wadliwą jego ocenę. Nie jest nim inna ocena tych samych dowodów przeprowadzona przez apelującego. Jeśli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (tak również SN w wyroku z dn. 27.09.2002r, II CKN 817/00, Opubl: Legalis).

Tymczasem w zakresie tego zarzutu skarżący ogranicza się jedynie do przedstawienia własnej oceny jednego z dowodów przeprowadzonych w sprawie, a mianowicie umowy z dnia 18 września 2015 roku, w zasadzie jednego tylko postanowienia umownego, to jest § 2 tej umowy określającego zakres zobowiązania pozwanego ubezpieczyciela wynikającego z zawartej umowy. Ocena ta stanowi wyłącznie polemikę z oceną tegoż postanowienia umownego dokonaną przez Sąd Rejonowy i jako taka pozostaje niewystarczająca dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący nie wskazuje natomiast, jakich to błędów logicznych czy uchybienia zasadom doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie powołanego dowodu.

W ramach tego zarzutu skarżący nie wskazuje zaś na żadne inne uchybienia w ocenie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji. Nie podaje, które z dowodów ocenione zostały przez sąd niewłaściwie, z takim uchybieniem zasad logicznego rozumowania lub w sprzeczności z doświadczeniem życiowym, że czyniłoby to tę ocenę dowolną, a dokonane na jej podstawie ustalenia faktyczne błędnymi. Tak naprawdę w ramach tego zarzutu apelujący dokonuje odmiennej oceny prawnej ustalonych faktów, nie kwestionując zaś samych ustaleń.

Podsumowując podkreślić należy, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy nie przekracza ram zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący nie wykazał ani pogwałcenia zasad logicznego rozumowania i właściwego kojarzenia faktów w ocenie dowodów dokonanej przez tenże sąd, ani też sprzeczności tego rozumowania z zasadami doświadczenia życiowego.

Za nieuzasadniony uznać należy również zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. W myśl tego przepisu uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W przedmiotowej sprawie sąd dokonał ustaleń faktycznych, wskazał dowody, na których się oparł oraz wyjaśnił przyczyny odmowy wiarygodności czy mocy dowodowej określonym dowodom i wreszcie wyjaśnił podstawę prawną rozstrzygnięcia z przytoczeniem odpowiednich przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada zatem wymogom określonym przepisem art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy nie podziela również poglądu skarżącego, jakoby dotknięte ono było jakąś wewnętrzną sprzecznością. Oddalenie powództwa z powodu braku legitymacji procesowej biernej pozwanego przy równoczesnym ustaleniu niezbędnych, technologicznie i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu nie oznaczają wewnętrznej sprzeczności w rozstrzygnięciu sądu ani w jego uzasadnieniu.

Sąd Okręgowy nie znajduje również uchybień w ocenie materialnoprawnej roszczeń zgłoszonych przez powoda. Podkreślić należy, iż wobec nieskuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ocena prawidłowości zastosowania prawa materialnego nastąpić musi w oparciu o stan faktyczny, przyjęty jako podstawa rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji.

Analizując podstawę faktyczną ustaloną w toku procesu Sąd Rejonowy wywiódł, iż po stronie pozwanego występuje brak legitymacji procesowej biernej, gdyż pozwany ubezpieczyciel nie był ubezpieczycielem sprawcy zdarzenia posiadającego obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, a jedynie dokonywał likwidacji szkody na podstawie umowy zlecenia z dnia 18 września 2015 roku zawartej z poszkodowaną. Dokonywał więc likwidacji szkody w ramach tzw. bezpośredniej likwidacji szkód opartej na przepisie art. 4 ust. 10 ustawy z dnia 11 września 2015 roku o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz. U. z 2018r., poz. 999).

W tym miejscu należy podkreślić, iż w takiej sytuacji odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń nie wynika wprost z przepisu art. 822 k.c. oraz przepisów art. 9 i następnych ustawy z dnia 22 maja 2003 r. ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2018r., poz. 473), a przenosi się na płaszczyznę odpowiedzialności umownej związanej z wykonaniem umowy zlecenia z dnia 18 września 2015 roku zawartej pomiędzy poszkodowaną zdarzeniem komunikacyjnym a pozwanym ubezpieczycielem.

Zasadnie zatem Sąd Rejonowy dokonywał oceny prawnej dokonanych ustaleń faktycznych pod kątem wykonania przez pozwanego jego obowiązków umownych wynikających z zawarcia powyższej umowy. Można zgodzić się ze skarżącym, iż umowa zawarta pomiędzy poszkodowaną a zakładem ubezpieczeń była umową o charakterze mieszanym, gdyż obejmowała zarówno umowę o świadczenie usług jak i wprost umowę zlecenia. Sąd zakwalifikował przedmiotową umowę jako umowę zlecenia, nie ma to wszakże wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia. Do umowy o świadczenie usług stosuje się bowiem odpowiednio przepisy o zleceniu, czyli art. 734 i następane kodeksu cywilnego.

Podzielić należy pogląd Sądu I instancji, iż przedmiotem oceny w niniejszej sprawie nie była zatem kwestia ustalenia wysokości szkody powstałej w majątku poszkodowanej w związku z uszkodzeniem samochodu marki O. (...) nr rej. (...) na skutek zdarzenia z dnia 16.09.2015r. i w konsekwencji wysokości odszkodowania koniecznego do przywrócenia tego pojazdu do stanu sprzed szkody, lecz kwestia należytego lub nienależytego wykonania przez pozwanego obowiązków

wynikających z zawartej z poszkodowaną umowy z dnia 18 września 2015 roku, które to obowiązki skonkretyzowane zostały w § 2 tej umowy.

Sąd Okręgowy podziela również stanowisko Sądu Rejonowego, iż obowiązki te pozwany wykonał w sposób należyty. Ustalił bowiem okoliczności powstania szkody i osobę za nią odpowiedzialną, przeprowadził postępowanie likwidacyjne w celu określenia rozmiarów szkody, ustalił wysokość należnego odszkodowania i wypłacił je na rzecz poszkodowanej. Decyzja o przyznaniu świadczenia odszkodowawczego została przy tym podjęta przez pozwanego w terminie wynikającym z art. 14 ust. 1 powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i wreszcie pozwany w piśmie z dnia 10.11.2015r. ustosunkował się do złożonego przez poszkodowaną odwołania, czym zakończył likwidację szkody. Powyższe wskazuje, iż w zakresie czynności, jakie zostały zlecone zakładowi ubezpieczeń przez poszkodowaną, umowa z dnia 18 września 2015 roku została przez pozwanego wykonana. Okoliczność, iż w ocenie poszkodowanej poniesiona przez nią szkoda nie została w całości zrekompensowana, nie oznacza automatycznie, że ze strony pozwanego nie doszło do należytego wykonania zawartej umowy. Powód nie wykazał w niniejszym procesie, aby zobowiązanie pozwanego wykonane zostało nienależycie, w szczególności zaś nie udowodnił, aby zgodnym zamiarem stron umowy zlecenia z dnia 18.09.2015r. było przyjęcie przez pozwanego zobowiązania do zapłaty na rzecz poszkodowanej świadczenia w takiej wysokości, aby osiągnięty został rezultat w postaci zaspokojenia wszystkich roszczeń poszkodowanej, jakie były skutkiem zdarzenia z dnia 16.09.2015r. Umowa z dnia 18 września 2015 roku – z uwagi na swą treść – zaliczona może być do tzw. umów starannego działania, a nie umów rezultatu. A zatem pozwany realizując swoje obowiązki wynikające z tej umowy zobowiązany był do należytej staranności w działaniu z uwzględnieniem zawodowego charakteru wykonywanej działalności (art. 355 § 2 k.c.), ale nie do osiągnięcia konkretnego rezultatu, którego skarżący upatruje w wypłacie odszkodowania w wysokości satysfakcjonującej poszkodowaną, a obecnie powoda, czyli do wypłaty konkretnej kwoty pieniężnej pozwalającej na przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody. W ocenie Sądu Okręgowego taki cel, który apelujący przypisuje zawartej umowie, wykracza poza stosunek zlecenia, w ramach którego nie sposób przyjąć, aby najistotniejszym przedmiotem świadczenia zleceniobiorcy była zapłata na rzecz zleceniodawcy określonej sumy pieniężnej. Należy podkreślić, że umowa zlecenia zawarta przez poszkodowaną z pozwanym ubezpieczycielem nie gwarantowała poszkodowanej wypłaty satysfakcjonującego ją odszkodowania, a jedynie takiego, jaki wynika z powszechnie obowiązujących przepisów prawa oraz umowy ubezpieczenia OC. W każdym razie w treści zawartej umowy z dnia 18 września 2015 roku brak jest takich zapisów, a strona powodowa nie udowodniła, aby cel tej umowy był inny niż wynika to z jej brzmienia.

W konsekwencji zarzuty naruszenia prawa materialnego, powołanych w apelacji przepisów, uznać należało za niezasadne. Podzielić należy pogląd Sądu Rejonowego, że umowa zlecenia bezpośredniej likwidacji szkody nie ma żadnego wpływu na ustalenie odpowiedzialności za wypadek drogowy. W dalszym ciągu zobowiązanym do naprawienia szkody wobec poszkodowanego pozostaje sprawca kolizji oraz jego ubezpieczyciel w ramach odpowiedzialności OC za tę szkodę. Z momentem wypłaty świadczenia na podstawie umowy bezpośredniej likwidacji szkody stosunek zobowiązaniowy pomiędzy poszkodowanym a ubezpieczycielem, wynikający z zawartej umowy zlecenia likwidacji szkody, wygasa, a w odniesieniu do dalszych ewentualnych roszczeń poszkodowanemu niezadowolonemu z wysokości przyznanego i wypłaconego odszkodowania pozostaje droga sądowa w przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy zdarzenia.

W przedmiotowej sprawie adresatem roszczeń powoda jako cesjonariusza powinien być zatem ubezpieczyciel w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawcy zdarzenia, a nie pozwany ubezpieczyciel jako dokonujący bezpośredniej likwidacji szkody. Zasadnie więc Sąd Rejonowy przyjął, iż po stronie pozwanego zachodzi brak legitymacji procesowej biernej, co skutkowało oddaleniem powództwa, gdyż legitymacja procesowa stanowi zawsze materialnoprawną przesłankę rozstrzygnięcia.

W tej sytuacji rozważania Sądu Rejonowego dotyczące wysokości szkody wyrządzonej zdarzeniem z dnia 16.09.2015r., a co za tym idzie i wysokości odszkodowania, były zbędne i nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację M. M. jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Ponieważ powód przegrał sprawę, obowiązany jest zwrócić pozwanemu ubezpieczycielowi poniesione przez niego koszty postępowania apelacyjnego sprowadzające się do wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 900 zł, ustalonego na podstawie § 2 pkt 4 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

Tomasz Bajer Jolanta Jachowicz Bartosz Kaźmierak